FRIZ x PATEC, WAKACJE

Chmurka za mną
Chociaż mamy teraz czyste niebo
Furka nisko siedzi
Z radia leci sobie Quebo
Ej
Mama powtarzała: Synek pracuje Miała racje
Dziś z każdego dnia zrobię sobie te wakacje

I ty sobie też zrób
W lato dobry jest bób
No jest
Weź coś mordo zarób
I nie nos tych podrób
No nie

Robimy sobie traczek Też dla beczki
Ale jest i mordo sporo naszej zajaweczki

Przyznam ci tez że plików pełne te taczki są Spadam z jacuzzi
Wiec lepiej podaj mi ręcznik ziom

Robię jutro z kumple skydiving
W locie sklejam ten high-five z nim
Na co dzień więcej słońca dawaj mi
W końcu jets lato, jest co porobić

Lecimy uśmiechnięci
Ekipa na wakacjach
Ziomek zamułka, to dyskwalifikacja
Spieszno nam, dwie paki na liczniku bracie
Jutro z twoją panna fiku miku
W namiocie, na karimacie
Dojeżdżamy pienna pogoda
Plaża, imprezki, zachody i woda
Chillout, siatkówka, palone ognisko
Widzę WipBrosa, on zeruje piwsko

Zapach natury, same przyjemności
Częstujesz to biorę, jesteśmy prości
Tutaj się nie znudzisz
Aktywny wypoczynek
Bawisz się z nami, z nami jak w rodzinie
Słońce wschodzi
Rowerek deseczka
Słońce zachodzi
Biegana flaneczka
Kolejny dzień mija
Pełna śmiechu beczka
Co tu dużo gadać
Zajebista wycieczka